

Budapesztu wyruszył pociąg z darami dla dzieci koreańskich

BUDAPEST (PAP). Z Budapesztu wyruszył w sobotę do Korei pociąg z transportem odzieży i lekarstw.

Dzienniki węgierskie podkreślają, że pierwszy transport odzieży i lekarstw zakupiony został z sum zebranych w ramach zbiórki na pomoc dla dzieci koreańskich, która przyniosła dotychczas 14 milionów forintów. Zbiórka ta trwa w dalszym ciągu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Przebieg KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

Nr 160 (791)

KOSZALIN, WTOREK 12 CZERWCA 1951 r.

ROK III

Szeroki aktywny społeczny pomaga służbie zdrowia w walce o podnoszenie stanu zdrowotności

Masowy udział społeczeństwa w imprezach „Tygodnia Zdrowia”

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbyły się w niedzielę uroczystości inauguracyjne III „Tygodnia Zdrowia”, zorganizowanego przez Polski Czerwony Krzyż. Masowym udziałem w zlotach, akademiach i zebraniach społeczeństwo polskie zadokumentowało, że idea współpracy najszerszego aktywnego społeczeństwa z służbą zdrowia w walce o coraz lepszy stan zdrowotny ludności miast i wsi znajduje pełne zrozumienie.

Centralne uroczystości zorganizował katowicki oddział PCK. Na zlot drużyn ratowniczo-sanitarnych w Katowicach przybył minister zdrowia — dr Sztachelski i wiceminister dr Kożusznik.

Przemawiając do uczestników zlotu, prezes Zarządu Gł. PCK dr Rutkiewicz wskazał na wagę akcji masowego szkolenia sanitarnego. „We wszystkich fabrykach, kopalniach, w ośrodkach wiejskich powstają dzięki temu szkoleniu ważny ogniw — posterunki sanitarne, które będą opiekunami zdrowia robotników i cennymi pomocnikami lekarzy” — powiedział mówca.

zorganizowania wielu nowych punktów sanitarnych w zakładach pracy, szkołach, na dworcach kolejowych, w gminach wiejskich i w PGR-ach. W jednym dniu uchwalonej rezolucji zebrani postanowili m. in. w pełni korzystać z bogatych doświadczeń Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, co

wpłyne na szybsze podnoszenie zdrowotności w miastach i na wsi.

Uroczystości zakończyły pokaz ratownictwa, w którym wzięły udział drużyny sanitarnego PCK.

W czasie inauguracyjnej uroczystości w stolicy, kola terenowe i zarządy dzielnic we PCK złożyły meldunki o swych ostatnich osiągnięciach.

Najaktywniejsi członkowie kół udekorowani zostali odznakami honorowymi PCK.

Poszczególne kółka PCK składały na zlocie zobowiązania

Młodzież polska przygotowuje podarunki na Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

WARSZAWA (PAP). Z każdym dniem wzrasta zainteresowanie naszej młodzieży Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój. Pracująca młodzież zwiększa dla uczczenia zlotu wydajność prac, ucząc się młodzię osiąga coraz lepsze wyniki nauki. W pracowniach, warsztatach, modelarniach, i świetlicach wre praca nad przygotowaniem artystycznie wykonanych podarków dla uczestników zlotu. Podarunki te będą symbolem braterskiej solidarności młodzieży polskiej z walczącą o pokój młodzieżą całego świata.

Dla bohaterkiej młodzieży koreańskiej przygotowują dary w postaci serwet i strojów ludowych młode hafciarki ze spółdzielni trykotarskiej „Gwiazda” w Szczecinie i pracownice PRN w Kartuzach.

Uczniowie szkoły podstawowej w Międzyzdrojach kompletują zdjęcia z czasów młodości. Pełne słońca i uśmiechów fotografie będą opowiadały chińskiej młodzieży o radosnym życiu w Polsce Ludowej.

Młodzież Dolnośląskich Zakładów Dywanów i Pluszki proponuje z białym gobelmem, przeznaczony dla delegacji NRD.

W zakładach przemysłu metalowego im. J. Stalina w Po-

znanu młodzieżowa brгада montuje miniaturowe części precyzyjnych obrablarok, wagonów i narzędzi. Studenci Akademii Sztuk Plastycznych wspólnie z młodzieżą z Akademii Górniczo-Hutniczej przygotowują brązowe plakietki z wizerunkami Generała Siemena Stalina, Prezydenta Bieruta i scenami z życia górników.

Ze szczególnym zapalem na zlot młodzież przygotowuje podarki dla delegacji młodzieży radzieckiej, w której nasze młode pokolenie i cała postępową młodzież świata widzi swego przewodnika. Wśród se tek przygotowywanych podarków znajduje się miniaturowy model lokomotywy najnowszej polskiej konstrukcji, wykonywany w warsztatach PKP we Wrocławiu, rzeźby w wosku, album pamiątkowy od dzieci szczecińskich, przedstawiający ich życie w domu i szkole. W najrozmaitszy, a zawsze pomysłowy sposób wykonane podarki będą mówiły o wdzięczności i podziwieniu młodzieży polskiej dla wielkiego Związku Radzieckiego.

Zwalczanie stonki ziemniaczanej obowiązkiem każdego rolnika

WARSZAWA, PAP. — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. dotychczas wykryto ogniska stonki ziemniaczanej na terenie województwa poznańskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i koszalińskiego. Po za chruszczami znaleziono już pierwsze złoże jaj, oraz zaobserwowano pojawienie się chruszczy na pomidorach. Obecnie służba ochrony roślin przy prezydium Rad Narodowych prowadzi akcję likwidacji wykrytych ognisk.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. apeluje do wszystkich chłopów i robotników rolnych, by wzięli czynny i bezpośredni udział w zwalczaniu tego groźnego szkodnika, aby sumiennie przeglądali ziemniaki w poszukiwaniach zbiorowych podczas obowiązków lustracji ogólnych, jak również na własnych uprawach ziemniaków i pomidorów.

Jednocześnie ministerstwo przypomina, że zgodnie z instrukcją o zwalczaniu stonki na tych polach ziemniaczanych na których wykryto okazy stonki, należy przeglądać ziemniaki CODZIENNIE co najmniej przez okres jednego tygodnia, poza tym na wszystkich polach ziemniaczanych,

które zostały opylone lub opryskane środkami owadobójczymi, trzeba przeprowadzać CO 10 DNI dodatkowe lustracje kontrolne dla sprawdzenia skuteczności działania zastosowanego preparatu.

Uczeni francuscy wzywają do głosowania na blok lewicy

PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie odbyło się w Paryżu zebranie około 600 profesorów wyższych uczelni, na którym sekretarz Komunistycznej Partii Francji Andre Marty wygłosił referat, poświęcony omówieniu programu Partii.

Na zebraniu przemawiał członek Akademii Medycyny profesor Bourguignon, który oświadczył m. in.: „Nie jestem komunistą, ale jestem głęboko przywiązany do wolności, niepodległości naszego kraju i pokoju. Uważam, że nowa wojna byłaby katastrofą dla ludzkości. W czasie wyborów, które odbędą się 17 czerwca, należy głosować na listę republikańską i antyfaszystowską, która opiera się na oporze i walce o niezawisłość narodową, chleb, wolność i pokój.



W Warszawie przebywa od kilku dni delegacja handlowa w Indonezji z ministrem pełnomocnym dr. Hermenem Karto Visastro na czele. Na zdjęciu: członkowie delegacji w towarzystwie szefa protokołu MHZ Rucińskiego przed hotelem Bristol w Warszawie, od lewej: Sutanto, min. Karto Visastro, B. Ruciński, Bosoeki Djatimoro i Sidik Martohadjono.

W Moskwie odsłonięto pomnik Maksyma Gorkiego — wielkiego pisarza-rewolucjonisty

MOSKWA (PAP). W niedzielę — 10 czerwca odbyła się w Moskwie uroczystość odsłonięcia pomnika twórcy literatury radzieckiej — Maksyma Gorkiego. Pomnik wzniesiony został w wylocie głównej ulicy Moskwy — noszącej imię wielkiego pisarza.

Sekretarz generalny Związku Pisarzy ZSRR — Aleksander Fadiejew wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Bezpośredni wpływ wielkiego talentu Gorkiego na dusze milionów ludzi pracy, na kształtowanie się charakteru współczesnego człowieka radzieckiego, na przebudzenie najlepszych wartości rewolucyjnych mas pracujących wszystkich krajów świata — nie ma sobie równego wśród pisarzy na całym świecie.

W rozwoju sztuki Gorkij wystąpił jako pisarz nowego typu, pisarz — który jaw nie związał swój los z partią bolszewików, jako pisarz — rewolucjonista i reformator, pisarz, który dał natchnienie walce o komunizm.

Gorkij z całą bezwzględnością demaskował burżuazję, przykrywającą kłamliwymi frazesami demokratycznymi bezlitosny ucisk milionów ludzi

pracy. Gorkij był wielkim bohaterem pokoju. Jego głos w obronie pokoju, przeciwko podżegaczom do nowej wojny brzmi i dziś donośnie nad wszystkimi morzami i kontynentami. Do ostatniego tchu Gorkij był wierny wielkiemu sztandarowi Lenina i Stalina, powiawającemu nad naszą Ojczyzną.

Po przemówieniu Fadiejew dokonał odsłonięcia pomnika Gorkiego. Na cokole widnieją złote litery:

„Wielkiemu pisarzowi rosyjskiemu Maksymowi Gorkiemu od rządu Związku Radzieckiego 10 czerwca 1951 roku”.

Po odsłonięciu pomnika wygłosił przemówienie: poeta Mikołaj Tichonow w imieniu Związku Pisarzy ZSRR i Wiktor Winogradow w imieniu Akademii Nauk ZSRR.

Po zakończeniu uroczystości delegacja ludności Moskwy złożyła u stóp pomnika liczne wieńce i bukiety kwiatów.

Francuskie masy pracujące jednoczą się w walce przeciwko niebezpieczeństwu faszystacji Francji

PARYŻ (PAP). W przyszłą niedzielę 17 czerwca odbędą się we Francji wybory do Zgromadzenia Narodowego. Kampania przedwyborcza jest w całej pełni. Francuskie partie reakcyjne, odsuwając tymczasem na dalszy plan sprawę podziału miejsc w przyszłym parlamencie, sprzymierzają się, aby utworzyć drogę do władzy najgorliwшему sługusowi imperializmu amerykańskiego i „mężowi opatrności” reakcji francuskiej — de Gaulle'owi i czynią wszystko, aby w zgromadzeniu znalazła się jak najmniejsza ilość deputowanych komunistycznych.

Na murach domów miast francuskich pojawiają się co dzień afisze gloryfikujące de Gaulle'a i pełne oszczerczych napaści na Partię Komunistyczną. Faszystowscy bojowkarze niszczą afisze Republikańskiego i Antyfaszystowskiego Związku Oporu i dokonują za machów na lokale organizacji demokratycznych.

Partia de Gaulle'a w wielu okęgach występuje jako t.zw. lista „niezależna”, która często zawiera koalicje wyborcze z MRP, SFIO i radykałami. De Gaulle odbywa własnym samolotem podróże po Francji i przybiera na zebraniach przedwyborczych pozę przyszłego dyktatora. Mimo obowiązującego we Francji zakazu występowania podczas kampanii wyborczej w mundurze wojskowym, de Gaulle paradyje na wiecach w mundurze generałskim. Wygłasza on szowinistyczne przemówienia z trybun ozdobionych krzyżami lotaryńskimi, nasładowując w ruchach i tonie przemówień swego nie-mieckiego poprzednika — Hitlera. Jednakże zapowiedź, że RPF nie będzie zawierała koalicji z żadną partią, nie dała się przeprowadzić w prak-

tyce, gdyż partia de Gaulle'a okazała się na to zbyt słaba. Nie mówiąc już o oficjalnych koalicjach zawartych przez de Gaulle'a z chadecją (tzw. ruch ludowo-republikański — MRP) w departamentach Wende, Haute i Loire i w wielu innych — wszędzie de Gaulle'owi powpływały swych kandydatów na listy wyborcze innych partii.

Oplerając się w kampanii wyborczej, tak samo jak w całej swej polityce, na sferach klerikalnych, RPF rozsyła księgom instrukcje, jak należy „wpłynąć na wiernych”, aby głosowali na partię de Gaulle'a.

Organ partii de Gaulle'a — „Rassemblement” — zamieszcza codziennie odezwy przedwyborcze, w których domaga się likwidacji Powszechnej Konfederacji Pracy — CGT, ogłoszenia zakazu strajków i stanowczej walki przeciwko organizacjom demokratycznym.

Francuskie masy pracujące w obliczu niebezpieczeństwa całkowitego faszystowania Francji jednoczą się pod hasłami Republikańskiego i Antyfaszystowskiego Związku Oporu.

Zacięte walki w Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą:

Wojska ludowe w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi skutecznie odpięły ataki w rejonie na północ od Jonczon. Hwaczon, Jangu i Indze, zadając wojskom amerykańsko-angielskim ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. Strzelcy — niszczyciele zestrzelili 10 czerwca ośmiem samolotów nieprzyjacielskich.

Na wschodnim wybrzeżu Korei jednostki Armii Ludowej zatopły kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Naród hinduski gorąco dziękuje Związkowi Radzieckiemu za pomoc zbożową

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w tych dniach odbyło się w Bombaju spotkanie przedstawicieli ludności z marynarzami statków radzieckich „Krasnodar” i „Mendelejew”, które przywoziły zboże dla Indii. Marynarze radzieccy po witaniu zostali przez zebranych burzliwą owacją. Przedstawiciel ludności Bombaju uroczysto powitał gości radzieckich i wyraził gorące podziękowanie narodowi radzieckiemu i jego rządowi za szybkie okazanie pomocy narodowi hinduskiemu.

Przedstawiciel centralnego rządu Indii, Sik Hand podziękował kapitanom statków radzieckich za dostawę pszenicy i podkreślił, że statki przy-

były do Bombaju o tydzień przed wyznaczonym terminem.

Wśród burzliwych oklasków zebranych liczni mówcy wyrazili nadzieję, że stosunki handlowe i kulturalne pomiędzy Związkiem Radzieckim a Indiami będą się nadal pomysłynie rozwijały i zacieśniały.

Następnego dnia zorganizowany został na pokładzie „Krasnodaru” koncert dla załóg obu statków.

Prasa hinduska poświęciła wiele uwagi przybyciu radzieckich statków ze zbożem do Indii.

Dziennik „Free Journal” opublikował artykuł pt „Naród radziecki zawsze gotów jest do okazania pomocy tym, którzy jej potrzebują”.

Zdradzając żywotne interesy Francji rząd francuski zgodził się na utworzenie armii zachodnio-niemieckiej

RZYM (PAP). Dziennik „Avanti“ donosi z Bonn, iż kółła rządowe Niemiec Zachodnich „wyrażają zadowolenie” z wyników pierwszego stadium rozmów, jakie toczą się w Paryżu między rzeszowanymi wojskowymi krajów Europy zachodniej a „rządem” Adenauera.

Wiadomo, że w chwili, gdy rozpoczęła się w Paryżu konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — pisze dziennik — rząd francuski pod presją Ameryki poszedł na ustępstwa i zgodził się na kontynuowanie rozmów na tematy wojskowe z Niemcami Zachodnimi, jakkolwiek przedstawiciele francuscy wskazywali, że rozmów tych nie sposób pogodzić z konferencją zastępców ministrów. Przedstawiciele francuscy — stwierdza dziennik — zostali upoważnieni przez swój rząd do wyrażenia zgody na utworzenie w Niemczech Zachodnich 12 zmotory-

zowanych dywizji piechoty, 5 dywizji pancernych i 3 dywizji artyleryjskich, z których każda w okresie pokoju liczyć będzie od 7 do 9 tys. żołnierzy. Ponadto przedstawiciele francuscy zaakceptowali żądanie w sprawie utworzenia kilkudziesięciu eskadr samolotów myśliwskich i szturmowych oraz eskadry bombowców o dalekim zasięgu. Przedstawiciele francuscy poszli na ustępstwa również w sprawach politycznych dotyczących Niemiec Zachodnich. Zgodził się oni na utworzenie niemieckiego sztabu generalnego oraz ministerstwa bezpieczeństwa państwowego.

Francuzi — pisze w zakończeniu „Avanti” wysunęli jeden tylko warunek: aby wszystkie decyzje, powzięte w Paryżu we wspomnianych sprawach, zostały oficjalnie ogłoszone dopiero po 17 czerwca, tj. po wyborach do parlamentu.

Wystawa satyry polityczno-społecznej w Moskwie

MOSKWA, PAP. — W Moskwie odbyło się otwarcie wystawy satyry polityczno-społecznej. Na wystawie znajduje się około 200 prac karykaturzystów Moskwy, Leningradu, Mińska, Tallina i innych miast radzieckich. M. in. znajdują się karykatury Kurylnikowa, Jefimowa, Dolgorukowa, Prorokowa i innych. Tematyka wystawionych prac jest nadzwyczaj różnorodna. Wiele eksponatów poświęcono w nich walce o pokój.

Karykaturzyści radzieccy de maskują w swych pracach podlegaczy wojennych, odsłaniają prawdziwe oblicze „demokracji” amerykańskiej, pletną morderców kobiet i dzieci koreańskich. Liczne utwory odzwierciedlają rozwój ruchu obronności w całym świecie, wzmagać się opór mas pracujących w państwach kapitalistycznych Europy zachodniej przeciwko faszyzacji tych krajów.

Lud grecki manifestuje przeciwko agresywnej wojnie w Korei

SOFIA (PAP). Jak donoszą z Aten, do jednego z portów greckich zawinął statek amerykański, na pokładzie którego przybyli z Korei ranni żołnierze i oficerowie greccy. Ich przybycie dało powód do manifestacji ludności przeciwko udziałowi żołnierzy greckich w agresywnej wojnie amerykańskiej w Korei.

W centrum stolicy na gmachu sądu umieszczony został plakat z hasłami, wymierzonymi przeciwko amerykańskiemu podlegaczom wojennym i przeciwko udziałowi wojsk greckich w amerykańskiej interwencji w Korei. We wszystkich dzielnicach Aten rozpowszechnione zostały ulotki antywojenne.

Imperialiści używają grubych nici

Bywają manewry udane. Bywają i takie, które nie osiągają celu, ale nie kompromitują swoich autorów. Do żadnej z tych kategorii nie można zaliczyć ostatniego manewru.

PO 3-miesięcznych obradach zastępców ministrów spraw zagranicznych, rządy zachodnie doszły do wniosku, że rozmowy zbyt demaskują agresywną politykę imperia listów i postanowiły zastosować nowy manewr. Polegał on na tym, że Waszyngton, Londyn i Paryż wystosowały do rządu ZSRR notę, proponując zwołanie na lipiec do Waszyngtonu Konferencji Czterech, która mając obradować nad przyczyną obecnego napięcia międzynarodowego, pomijałaby... zagadnienia paktu atlantyckiego i baz wojennych USA w Europie. Coś tak, jak by człowiekowi ciężko choremu na serce badać płuca, gardło i wzrok, ale nie serce.

Imperialiści użyli do swego manewru nieco zbyt grubych nici. Sądził, że uda im się wywołać w opinii publicznej wrażenie jakoby pragnęli konferencji. Celu tego nie osiągnęli. Rząd ZSRR odpowiedział na notę mocarstw zachodnich wyrażeniem zgody na czas i miejsce Konferencji Czterech, zaznaczając, że nadal powinny trwać prace zastępców ministrów spraw za-

Gwałtowny wzrost kosztów utrzymania we Włoszech

RZYM (PAP). Jak wynika z danych, ogłoszonych przez włoski Centralny Instytut Statystyczny, koszty utrzymania we Włoszech w ciągu ostatnich paru miesięcy wzrosły gwałtownie. Na dzień 1 maja wzrost ten przekroczył 13 proc. w porównaniu do dnia 1 kwietnia br.

Tendencja wzrostu drożyzny utrzymała się także w miesiącu maju. Płace zarobkowe urzędników i robotników nie uległy podwyższeniu.

cje w jaki sposób załatwiać formalności, dotyczące grupowych wyjazdów i pobytu w strefie nadgranicznej.

Wszyscy czasowo przebywający w strefie nadgranicznej powinni stosować się do obowiązujących w danej miejscowości przepisów. Poruszanie się w strefie nadgranicznej w porze dziennej może się odbywać w granicach rejonu, określonego w zaświadczeniu. Poruszanie się natomiast w pasie 2 km od linii granicznej, odbywać się może tylko w rejonach wyznaczonych i podanych do wiadomości poprzez ogłoszenia na danym terenie.

W porze nocnej dozwolone jest poruszanie się w strefie nadgranicznej wyłącznie w obrębie osiedli.

Posiadanie aparatów fotograficznych i fotografowanie jest dozwolone, z wyjątkiem tych obiektów, których dotyczy zakaz fotografowania, a więc: obiektów wojskowych, urzędów granicznych, komunikacyjnych, przemysłowych.

Obowiązek posiadania dokumentów, związanych z pobytami w strefie nadgranicznej, dotyczy również tych osób, które przebywają na wypoczynku nie w strefie nadgranicznej, ale zamierzają udać się do tej strefy.

Osoby niepracujące, które zamierzają udać się do strefy nadgranicznej w celach wycieczkowych, obowiązane są posiadać zezwolenie na wjazd wydane przez prezydium Rady Narodowej właściwej dla miejsca ich zamieszkania.

Przeгляд wydarzeń

granicznych nad pozytywnym uregulowaniem sprawy włączenia paktu atlantyckiego i baz wojennych do porządku obrad Konferencji Czterech.

Stanowisko to wywołało w obozie imperialistycznym konsternację. Mocarstwom zachodnim wydawało się, że manewr z notą doprowadzi ich do uciążliwego celu — do zerwania konferencji, a tymczasem...

Mocarstwa zachodnie — pisze francuski „Le Monde” — „znalazy się w ślepiem zaułku”. „Główne wrażenie, jakie stworzyła w Paryżu nota radziecka — to przekonanie, że Rosja odniosła decydujący sukces dyplomatyczny na niekorzyść Zachodu i że próba z 31 maja (tzn. nota mocarstw zachodnich — przyp. red.) doprowadzenia do zamknięcia konferencji zastępców była techniczną pomyłką” — pisze angielski „Times”.

W kosim rogu

„Techniczną pomyłką” — nazywa dziennik angielski próbę doprowadzenia do zerwania konferencji. Ale to nie była pomyłka, lecz fiasko. I dzisiaj, jak pisze reakcyjna prasa francuska, przedstawiciele mocarstw zachodnich przeżywiają „gorące dni”. Nawzajem oskarżają się o autorstwo niefortunnego manewru. Waszyngton mówi, że winę ponoszą Londyn i Paryż. Francuzi politycy pękają się, zarzucając politykom angielskim, że pomysłem z notą psują reakcji francuskiej szczyt przed nadchodzącymi wyborami. Anglicy nabrali wody w usta.

Te spory nie przeszkadzają delegatom imperialistycznym snuć nowe projekty, zmierzające do tego samego celu — do zerwania konferencji. Jedyni delegaci francuski nawołuje swych kolegów do pewnej ostrożności, ostrzegając, że zerwanie konferencji przesądziło by o wynikach nadchodzących we Francji wyborów. Dziennik francuski „Paris Presse” wyraźnie pisze, że francuskiej reakcji zależy na tym, by „przeczekać termin wyborów”, stosując system coraz rzadziej odbywających się posiedzeń zastępców ministrów spraw zagranicznych. Podkreśla ten moment również „Times”, który pisze, że „opinia francuska uważa, iż Rosjanie zapędzili mocarstwa zachodnie w kółło róg... Zrywać rokowania w obecnym stadium, w którym odpowiedzialność bez pośrednio spadłaby na Zachód — to, podkreśla się w Paryżu, dałoby wspaniały pokarm komunistycznej kampanii wyborczej”. Dziennik dochodzi do smutnego dla imperialistów wniosku, że nota radziecka uniemożliwiła zerwanie i że trzeba się jeszcze będzie „pomęczyć”.

Generalskie podróże

Badaniem „nastrojów panujących w Europie” — jak pisze postępowy dziennik francuski „Ce Soir” — zajmują się obecnie podróżujący po Europie Zachodniej generałowie amerykańscy. Czterech z

Barbarzyńskie naloty piratów amerykańskich na Phenian

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą że już dziesiąt dni z rzędu lotnictwo amerykańskie dokonuje barbarzyńskich nalotów na miasto i jego okolice.

Truman zapowiada wzmocnienie wysiłku zbrojeni

WASZYNGTON (PAP). Dnia 7 bm. odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Truman oświadczył, że wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych będą w dalszym ciągu stale wzrastały. Do połowy roku przyszedł go — powiedział Truman — wydatki te będą dwukrotnie wyższe niż w chwili obecnej.

Prezydent Truman podkreślił, że gwałtowny wzrost wydatków na cele zbrojeniowe spowoduje znaczny deficyt budżetowy, który pokryć będą muśliwi płatnicy podatków.

tych turystów nosi generalnie mundury. Są to Bradley, Collins, Vandenberg, Tresons. Jeden przybył w admirałskim mundurze — Carney.

Bradley konferował z osiawionym socjal-demokrata Mochem, który jako minister spraw wojskowych zajmuje się we Francji realizowaniem amerykańskich rozkazów. Jak donosi prasa, była to typowa rozmowa generała ze swoim socjaldemokratycznym ordynansem. Pan generał gromił za zbyt powolne tempo zbrojeń, za zbyt małą ilość dywizji, wystawianych przez Francję. Jednym słowem, generalnie i generalnie mycie głowy. Moch przełknął w milczeniu słowa generalne. Gdy byż to tylko od niego zależało. Niestety — o tych sprawach decydują narody.

Dzwonek, czy dzwonek?

A jak decydują, imperialiści amerykańscy mieli ostatnio okazję przekonać się we Włoszech, gdzie wybory mocno poderwały ich wiarę w budowaną armię atlantycką. Nie pomogło przekształcanie ambon w mównice wyborcze. Nie pomogło zaopatrzenie włoskiej policji w najnowocześniejszy sprzęt i broń amerykańską. Nie pomogł terror rozpętany przez chadeckiego ministra spraw wewnętrznych, Scelbę. Półtora miliona głosów straconych przez chadecję — oto wynik, który, używając języka imperialistycznego, należałoby nazwać „dzwonem alarmowym” dla nich, skoro dzień niki rządowy „Messagero” nazwał „dzwonkiem alarmowym” pierwszą wiadomością o utracie 1 miliona głosów.

Bojówki i policja

Przerażenie, które ogarnęło włoską reakcję, udzieliło

Przedstawiciel radziecki protestuje przeciwko prześladowaniu obrońców pokoju w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolniczej w Berlinie S. Diengin wystosował do komendanta sektora brytyjskiego Berlina pismo, w którym stwierdza in. in.:

Zwracam uwagę na szereg nowych faktów niedopuszczalnego postępowania policjantów zachodnio-berlińskich w sektorze brytyjskim miasta w stosunku do pracowników kolei miejskiej, biorących udział w ogólnoniemieckim ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Bezprawne postępowanie policji zachodnio-berlińskiej jest sprzeczne z porozumieniem paryskim i innymi czterostronnymi porozumieniami w sprawie Niemiec i Berlina, przewidzianymi w tych porozumieniach. Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo.

się rzecz jasna, reakcji francuskiej. Wkrótce już bowiem na ród francuski przystąpi do głosowania. Reakcja usiłuje wpychać na wynik wyborów metodami czysto faszystowskimi. Po miastach i miasteczkach krąży bojówki, napadające na lokale KPF, zdzierające afisze komunistyczne.

Z bojówkami współpracuje policja, która nie tylko przemyka oczy na ich działalność, ale sama przykłada rękę do wprowadzenia czysto faszystowskich metod. Ostatnim jej wyczynem było np. spokojne przyglądanie się jak bojówki gaulistowskie zbliży sekretarza generalnego związków zawodowych okręgu paryskiego, Henaffa. A następnie — aresztowanie... pobitego.

Są wodzowie, a żołnierzy wciąż brak

Amerkańska polityka przygotowania wojny opiera się na zasadzie — damy broń i wodzów, a narody Europy Zachodniej dadzą żołnierzy. — Ubiegły tydzień w sposób wielce dobitny wykazał, że amerykańska broń i amerykańscy wodzowie znaleźć się mogą bez żołnierzy.

Przeprowadzony w Niemieckiej Republice Demokratycznej plebiscyt w sprawie remilitaryzacji Niemiec dał wynik następujący: głosowało ponad 99 proc. uprawnionych do głosowania, przeciwko remilitaryzacji wypowiedziało się prawie 96 proc. W Niemczech Zachodnich — mimo zakazu Adenauera — plebiscyt odbywa się. Z dotychczasowych wyników widać, że przeciętnie 90 proc. głosujących wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Świadczy to, że wbrew woli imperialistów amerykańskich, naród niemiecki nie chce być już czynnikiem wojny, lecz — czynnikiem pokoju. R.

ZE ŚWIATA

LONDYN. Komunistki brytyjskie uchwały rezolucję protestującą przeciwko skazaniu przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

TEL AWIV. Komunistyczna partia Izraela wezwała wszystkie partie robotnicze Izraela do utworzenia zjednoczonego frontu robotniczego w wyborach parlamentarnych.

NOWY JORK. Amerykańskie pismo „United Nations World” donosi, że Stany Zjednoczone przekształcają intensywnie Hiszpanię frankistowską w partnera agresywnego paktu atlantyckiego. Amerykanie rzucają swe bazy wojenne w Hiszpanii i szkół lotniczych hiszpańskich.

PEKIN. Właściciel wojska ludowego odniósł nowe sukcesy. Zastako walczy o posterunek francuski Nel — San, biorąc znaczną ilość sprzętu, amunicji i jeńców. Zapłonęło również jeden statek francuski a drugi uszkodzony.

LONDYN. W Pol. W.lli zastrzelono 700 górników w kopalni węgla na znak protestu przeciwko zmniejszonej redukcji 250 towarzyszy.

Donoszą również o strajku 900 górników w kopalni w pobliżu Dover. Związek Zawodowy górników szkockich domaga się podwyżki płac i zniesienia zarządzenia antystrajkowego.

LONDYN. Do Anglii przybywają nowe transporty wojsk amerykańskich. Rząd brytyjski wysłał ludność z mieszkań przydzielając je oficerom i żołnierzom amerykańskim. Przeciwno tej akcji wydeklarował się w Anglii energicznie protesty.

BERLIN. Przed „parlamentem” w Bonn odbyła się ostatnio demonstracja mieszkańców gminy podmiejskiej Bonnland przeciwko zakreślaniu gruntów tej gminy w celu urzędzenia tam placu ćwiczeń broni pancernych. Wszyscy mieszkańcy tej gminy, podobnie jak 6 innych wiosek, mają być przymusowo przesiedleni.

SOFIA. Jak donoszą z Aten, wzbuchi tam strajk urzędników bankowych.

Strajk proklamowany został po odrzuceniu ich żądań w sprawie podwyżki płac.

Wyjeżdżający na wczasy do miejscowości w strefie granicznej powinni zaopatrzyć się w dokumenty osobiste

W związku z rozpoczęciem już sezonem letnim — wczasowicze, turyści, uczestnicy obozów, kolonii i wycieczek zbiorowych oraz osoby przebywające w sanatoriach i domach leczniczo - profilaktycznych powinny pamiętać, że w roku bieżącym, podobnie jak w roku ubiegłym, obowiązują ich przepisy, dotyczące m. inn. posiadania odpowiednich dokumentów i zaświadczeń.

Pracownicy instytucji i przedsiębiorstw państwowych lub uspołecznionych oraz członkowie ich rodzin, młodzież szkolna, a także uczestnicy obozów, kolonii, wycieczek i tu ryci udający się do strefy nadgranicznej, powinni zaopatrzyć się w ważny dokument, stwierdzający tożsamość, zaświadczenie zakładu pracy, lub zakładu naukowego (jeśli uczą się nigdzie nie pracując zawodowo) oraz kartę meldunkową (dla osób powyżej lat 16). Mieszkańcy wsi prowadzący gospodarstwa indywidualne, powinni zaopatrzyć się w zaświadczenie ZSCh.

Zaświadczenia te powinny zawierać dane personalne wyjeżdżającego, miejsce dokąd się udaje, cel wyjazdu i czas pobytu. Po powrocie należy zaświadczanie zwrócić instytucji, która je wydała.

Dla wczasowiczy, poza dokumentem tożsamości, wystarcza skierowanie Funduszu Wczasów Pracowniczych, potwierdzone pieczęcią ośrodka FWP, w którym przebywają. Osoby, skierowane przez urzędnicę polską lub Ministerstwo Zdrowia powinny posiadać zaświadczenia, opieczetowane przez dyrekcję uzdrowiska, w którym przebywają.

Należy pamiętać o obowiązku załatwienia formalności meldunkowych w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce. Osoby przebywające w domach wczasowych, sanatoriach, w domach leczniczo-profilaktycznych, schroniskach turystycznych — dokonują czynności zameldowania poprzez kierownictwo domu.

Obowiązek zameldowania nie dotyczy osób, których czas pobytu w strefie nadgranicznej nie przekracza 24 godzin od chwili przybycia do miejscowości, określonej w zaświadczeniu.

Wszystkie wymienione dokumenty należy mieć stale przy sobie i okazywać je na żądanie organów WOP (nie dotyczy to dzieci do lat 13).

Dowodem tożsamości jest ważna i zaopatrzona w fotografię legitymacja służbowa, związkowa, lub legitymacja instytucji społecznych, czy zakładów naukowych, jak również tymczasowy dowód tożsamości.

Do przebywania w strefie nadgranicznej uprawnione są ponadto osoby, posiadające specjalne książeczki turystyczne wydane przez zarząd gminny, bądź zarządy okręgowe PTK.

Jeśli chodzi o kolonie, obozy i wycieczki zbiorowe, to zainteresowane instytucje posiadają odpowiednie instruk-

„To nie Ameryka — budujemy dla siebie“

Rośnie wielkie Osiedle Akademickie dla 2400 studentów szczecińskich

NIEWIELU w Polsce sanacyjnej było takich „wybrańców losu”. Niewielu z pogardliwie przez burżuazję tak nazywanych „niższych warstw” mogło marzyć o medycynie czy inżynierii, o matematyce czy filozofii. Ale zdarzali się i tacy, którzy dzięki wybitnym zdolnościom i nieludzkim wysiłkom, wbrew wszelkim przeszkodom, studiowali.

Jak wyglądało życie tych studentów, ginących na uczelniach wśród tłumy „złotej młodzieży“?

Ciasny pokój na poddaszach lub w suterynach — oto było mieszkanie „wybrańców losu”. Do późnego wieczora dawali korepetycje, upo karzające lekcje „za obiady” w sytych burżuazyjnych domach. Dopiero w nocy siadali nad skryptymi, dopiero nad ranem kładli się spać. Warunki życia i mieszkania, częste niedojadanie sprawiły, że choć robili w nocy, młodzi ludzie, których ped do wiedzy był silniejszy od przeszkód. A wielu było takich, którzy załamywali się. Rzucali uczelnię... szukali pracy.

Jeszcze nie zatarła się pamięć o tamtych dniach. I oglądając się wstecz wszyscy widzą jaką przepaść dzieli nas od tych czasów ucisku, poniżenia i ciemnoty — przepaść, w którą runął przegniły kapitalistyczny ustrój. Dla naszej młodzieży, dla przyszłych kadr ludowej inteligencji powstają nowe uczelnie, zwiększa się w nich ilość miejsc, buduje się jasne, przestronne mieszkania.

PIERWSZE ZOBOWIĄZANIA

Olbrymia budowa Osiedla Akademickiego, które powstaje w Szczecinie, jest w równej mierze wyrazem nowego życia, nowych dni, pro wadzących do socjalizmu, jak są nim wspaniałe obiekty przemysłowe, które zmieniają oblicze kraju.

Tu, gdzie jeszcze nie tak dawno sterczały wypalone mury budynków, gdzie chodniki zaspane były gruzem, teraz leżą stopy cegieł, drzewa, stoja prowizoryczne szopy dla zbrojarzy, ruszyły maszyny, wreszcie wspaniała praca. Wielkie i ambitne zadanie wzięła na siebie załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie.

Zgrzyt wind i betoniarek, dźwięk wyladowanego żelaza, nawoływania robotników mieszających się z melodiami ludowymi płynącymi z głośników rozrzuconych po całym

placu budowy. Czasem muzyka się urywa i słychać głos: — **Towarzysz Leon Kalużyński — murarz zobowiązuje się przy pracy systemem dwójkowym wykonać w ciągu 8 godzin 7,5 m. sześciennych muru. Towarzysz Wojciech Masiak zobowiązuje się wykonać 7 m. sześciennych.**

Na chwilę robota się urywa. Murarze, cieśle, zbrojarze, wszyscy robotnicy na budowie żywo interesują się zobowiązaniami. Wszyscy biorą udział w współzawodnictwie, muszą więc wiedzieć jakie zobowiązania podjęli ich towarzysze.

ZA DWA MIESIĄCE BUDOWA BĘDZIE SKONCZONA

Stopy dźwigarów, cegieł, setki ton cementu pokryka codziennie budowa. Około 500 robotników, dziesiątki betoniarek, transporterów i wind, nowy inżynier — ludzie i nowoczesne maszyny — wszystko to zostało rzucone na szalę walki dla osiągnięcia celu.

Leon Kalużyński z pomocnikiem Marianem Skalskim pracują przy układaniu stropu Kleina. Postanowili ułożyć w ciągu dnia 60 m. kwadratowych. Zobowiązanie z zapalem realizują i okazuje się, że nie tylko wykonują, lecz i przekraczają. Niedługo pójdą „na tynki”. I już podjęli nowe zobowiązanie. Będą robili 50 m. kw. dziennie, podczas gdy norma wynosi 25,2.

Budowa leży na sercu wszystkim robotnikom. Są wśród nich tacy, którzy pracują tu nawet w niedzielę i święta. Ochotniczo idą do pracy. Widać wśród nich Jerzego Sikorskiego — murarza, Apolinie Sermanowicz, znaną pro downicę pracy, Mieczysława Białowąsa, spawacza Stefana Janiaka, robotnicę Małgorzatę Szczec... Nie sposób wliczyć wszystkich, którzy z wyjątkowym wprost oddaniem pracują na budowie.

O tym, dlaczego tak się dzieje, mówi krótko cieśla Sergiusz Czesny.

— **To nie Ameryka. Budujemy dla siebie.**

Czesny zna Amerykę nie z książek i opowiadań — lecz widział ją z bliska. W roku 1929 zmuszony był wyemigrować z Polski. Nie było chleba. Myślał, że za Oceanem go znajdzie.

— **Nie łatwo było o chleb ani w Polsce, ani w Ameryce, ani nigdzie, gdzie panował kapitalista. Za ciężką pracę dostawałem ledwie tyle, że mi starczyło na nędzne życie. Wróciłem do Polski. Jakże ina-**

czej wygląda ona teraz niż przed moim wyjazdem. Pracuję z własnej woli, i radość jakaś wewnątrz człowieka... Pracuję zresztą tak, jak wszyscy...

Jak wszyscy... Niedaleko, przy zbitym z desek stole, pracuje brygada zbrojarska Adama Stryka. Zbrojarze porobierani do pasa gnają żelazo, robią strzemiączka do stropów Ackermana. Stos strzemiączek rośnie w szybkim tempie. Do stołu jest wmontowany niewielki przyrząd. Jest to pomysł racjonalizatorski Stryka. Dzięki niemu można gnać 4 pręty od razu, dzięki niemu zbrojarze wykonują dziennie 3 tys. strzemiączek zamiast 700, jak to robiono kiedyś. Chcą zrobić jeszcze więcej, nie mają czasu na zbyt długie rozmowy. Wiadomo, że na strzemiączka czekają murarze, a 15 sierpnia budowa ma być ukończona.

STUDENCI POMAGAJĄ

Ten termin stoi przed każdym. Na budynki czekają studenci. Czy tylko czekają? Spójrzmy uważnie na budowę. Widzi się twarze, których przedtem tu nie było. Ubrani w kombinezony ludzie ci wyglądają jak urodze-

ni budowlani. Ale tu i tam widać czapkę studencką. Odkrywa się tajemnica. To pracuje 60-osobowa brygada ochotnicza. Pracują studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Szkoły Inżynierskiej, Po morskiej Akademii Medycznej.

Dzielnie pomagają studenci robotnikom w pracy. Dla siebie i swych kolegów budują. Znikają już dzisiaj wznoszone dawniej przez kapitalizm przegrody między robotnikiem a najnieludźszymi kadrami inteligencji. Przyświeca im jeden cel. Prędzej, więcej, lepiej dla dobra Ojczyzny.

WIELKA JEST NASZA BUDOWA

Prawda, że termin jest krótki, prawda, że budowa jest olbrzymia, lecz prawdą również jest i to, że w polskim robotniku i polskim studencie zrodziła się nowa siła i nowa świadomość, która pozwoli 80 tys. metrów sześciennych muru postawić w terminie. Bo te 80 tys. metrów — to pomieszczenie dla 2400 studentów, przyszłych lekarzy, inżynierów i ekonomistów, to część fundamentu przyszłości naszego kraju, jego rozwoju, jego szczęśliwego jutra.

B. Kąznowski



Na budowie Osiedla przodują cieśle: Sergiusz Czesny i Adam Matłowski.



A oto najlepsza dwójka murarzy: Leon Kalużyński i Marian Skalski.

Po drugiej naradzie

Zw. Zawodowy Pracowników Żeglugi musi sprawniej kierować racjonalizatorską walką o postęp techniczny

I.

NARADY racjonalizatorów portów, floty i rybołówstwa mają już swoją tradycję. Ich inicjatorami były redakcje dwóch partyjnych organów prasowych, a mianowicie: „Głosu Szczecińskiego” i „Głosu Wybrzeża”, które zorganizowały pierwsze narady racjonalizatorów morskich w roku 1949 i 1950.

Od czasu tych narad, organizowanych przez redakcje pism wspólnie z komitetami współzawodnictwa morskiego, odbyły się już dwie narady robotnicze zwolane przez Zw. Zaw. Prac. Żeglugi, a obejmujące wszystkich racjonalizatorów zatrudnionych w gospodarce morskiej.

Druga narada racjonalizatorów — pracowników portów, floty morskiej i żeglugi śródlądowej oraz rybołówstwa bałtyckiego i dalekomorskiego odbyła się w ub. niedzielę w Gdyni.

Szereg głosów na tej naradzie świadczy o tym, że ruch racjonalizatorski, będący wyrazem nowego socjalistycznego stosunku do pracy, wyrósł w naszej gospodarce morskiej do roli jednego z decydujących czynników, kształtujących naszą ekonomikę morską.

II.

1937 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w drugiej połowie 1950 r. i w pierwszej połowie 1951 r. wyraźnie świadczy o ogromnym wzroście aktywności mas pracujących na odcinku gospodarki morskiej. Tym wyraźniej, gdy zestawimy tę cyfrę z cyframi lat ubiegłych: w latach 1949/50 liczba zgłoszonych pomysłów osiągnęła tylko 621 wniosków, zaś suma wypłaconych nagród w tym samym czasie była 4-krotnie mniejsza niż w roku bieżącym.

Przeszło trzykrotny wzrost liczby wniosków, zaś czterokrotny wzrost sumy nagród dowodzi, że jednocześnie podniosła się znacznie wartość jakościowa samych pomysłów, co jest wynikiem faktu, że najlepsze zostały również formy pracy racjonalizatorów. Racjonalizatorzy portów i flo-

ty posiadają obecnie 19 klubów, gdy jeszcze przed rokiem było ich jedynie 5.

Ten wzrost wynalazczości robotniczej świadczy o tym, że klasa robotnicza wybrała w pełni doceniła i zamienia w praktykę hasło szybkiego postępu technicznego w gospodarce morskiej, bez którego nie może być pełnego przekształcenia naszych portów i żeglugi w przedsiębiorstwa so cjalistyczne.

Przykładem zrozumienia, świadectwem wysokiego politycznego i zawodowego wzrostu racjonalizatora, człowieka który gorąco kocha swoją ojczyznę i każdym swoim usprawnieniem pragnie pomnożyć jej siłę gospodarczą, jest niewątpliwie tow. Wojciech Ofiara, który przez dwa lata cierpliwie i z zapalem pracował nad skonstruowaniem urządzenia mechanicznego do trzymywania węgla w ładowniach statków. Urządzenie jego pomysłu może być obsługiwane tylko przez dwóch pracowników, a dzięki wprowadzeniu samotrymera węglowego zostanie całkowicie zrewolucjonizowane ładowanie węgla wewnątrz statku. Projekt tow. Ofiary, technicznie opracowany przez 4-ch inżynierów: Pawłowskiego, Marczyka, Kowalewskiego i Słockiego został już skierowany do Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Dzięki tow. Ofiarze i jego współpracownikom — inżynierom — 90 proc. zostanie wyeliminowany wysiłek fizyczny w trymerce węgla, a pracę ludzi zastąpi maszyna.

Przykładów cennej pomysłowości robotników można mnożyć wiele. Na naradzie racjonalizatorów w Gdyni ogłędaliśmy model dźwigu „zyrafy”, zaprojektowany przez dwóch robotników nabrzeża „Odra” w Szczecinie: tow. tow. Jackowskiego i Szymczaka. Tow. Sadłowski z nabrzeża „Starówka” zaprojektował sztaplarkę do ładowania towarów drobnicowych w magazynach. Tow. Kowalczyk z Technicznej Bazy Portowej w Szczecinie przedłożył projekt budowy zasobnika z transporterem zrypowym dla ładunków sypkich.

Oto tylko nieliczne przykłady wielkich osiągnięć naszych racjonalizatorów portowych. Te właśnie pomysły powodują milionowe oszczędności, które umożliwiają dokonywanie nowych inwestycji w kraju, które włączone do wspólnej walki o obniżkę kosztów własnych prowadzonej przez masę pracującą, spowodowały, że mogliśmy już w 5 lat po ustanowieniu władzy ludowej po raz pierwszy obniżyć ceny.

III.

Druga narada racjonalizatorów ukazała całą wielkość tego nieznanego w warunkach Polski burżuazyjnej — ruchu. Ale narada gdyńska obnażyła również z całą bezwzględnością to wszystko co hamuje, co przeszkadza w dalszym rozwoju ruchu wynalazczości robotniczej.

Okazuje się, że Zw. Zaw. Prac. Żeglugi, odpowiedzialny kierownik ruchu racjonalizatorskiego w gospodarce morskiej nie potrafił po pierwszej naradzie usunąć podstawowych trudności, jakie stoją na drodze racjonalizatorskiej.

Mówił marynarz z „Bato-rego” tow. Dakowicz, że z 4-ch złożonych przez niego pomysłów racjonalizatorskich tylko jeden został zastosowany.

Mówił inż. Jancewicz o tym, że szereg decydujących o postępie technicznym w portach projektów racjonalizatorskich nie jest wprowadzanych przez przedsiębiorstwa w życie mimo, że projekty te były zatwierdzone przez kilka komisji, a nawet przez Urząd Patentowy. Istnieją nawet przejawy bezdusznego stosunku do racjonalizatorstwa, jak np. w dyrekcji Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, która racjonalizatorów z nabrzeża „Huk” w Szczecinie tow. tow. Kąpczaka, Laurentowskiego, Nowickiego i innych wręcz odepchał od usprawnień, oświadczając, że nadsyłane przez nich projekty są „znane na Za chodzie”.

Dyskutanci ujawnili również, że w przedsiębiorstwach rybackich „Arka” i „Dalmor”

w odróżnieniu od racjonalizatorów portowych brak jest troski o postęp techniczny, a racjonalizatorzy przejawiają mialą aktywność.

Z faktów tych wynika, że mimo znacznego postępu ruchu racjonalizatorskiego bolączki racjonalizatorów są takie same, jak te o których mówiliśmy przed rokiem na pierwszej naradzie pracownicy portów, floty i rybołówstwa. Zna czy to, że związek zawodowy nie potrafił wpłynąć na administrację przedsiębiorstw, aby usunęła niedomagania w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Związek nie mógł zresztą ich usunąć, ponieważ sam nie kontrolował systematycznie działalności klubów racjonalizatorskiej oraz komisji usprawnień, nie wnikał głęboko w potrzeby samych racjonalizatorów. Dlatego też nie zostały zrealizowane w pełni uchwały pierwszej narady, dlatego też związek zawodowy dopuścił do tego, że klub szczeciński za miast stać się dźwignią postępu technicznego — świeci pustkami.

Istnieje jednak poważna siła, która dopomoże Zw. Zaw. do lepszego niż dotąd kierowania ruchem racjonalizatorskim. Jest nią troska, jaką partia otacza ruch wynalazczości robotniczej, jest nią także uchwała Rady Ministrów w sprawie wynalazków pracowników. Wreszcie sama tysięczna rzesza racjonalizatorów portów, floty i rybołówstwa nie dopuści, aby w drugim roku Planu 6-letniego osłabła choć na chwilę mechanizacja prac przedludzkowych, aby na chwilę zapomniano o obniżce kosztów własnych m. inn. drogą wszelkich usprawnień.

Zależy więc tylko od samego aparatu związkowego, aby tę pomoc partii, pomoc tysięcy rzeszy racjonalizatorów oraz wskazania uchwały Rady Ministrów potrafił on w pełni wyzyskać i stał się rzeczywistym kierownikiem socjalistycznego ruchu racjonalizatorskiego, zainicjowanego przez klasę robotniczą wybrzeża.

KAZIMIERZ BŁAHUJ



Tow. tow. Ofiara i Kierżnowski, twórcy urządzenia samotrymującego węgiel, objaśniają na modelu uczestnikom na rady zasadę działania tej maszyny.

Nasi **KORRESPONDENCI** *pliszka:*

Państwowych Zakładach Włókien Sztucznych w Żydowcach organizacja związkowa nie pomaga robotnikom w walce o wykonanie planów

W naszym zakładzie pracy w Państwowych Zakładach Włókien Sztucznych w Żydowcach nie wszystkie jeszcze oddziałowe organizacje związkowe dobrze pracują. Np. na oddziale mechanicznym już od kilku miesięcy nie odbywają się narady wytwórcze. Również nie zbierają się grupy związkowe. Przewodniczący oddziałowej rady zakładowej oraz mężowie zaufania na oddziale mechanicznym od czasu wyborów nowych władz związkowych nie przeprowadzili jeszcze ani jednego zebrania.

Brak zainteresowania się organizacją związkową sprawami produkcyjnymi oraz bytowymi robotników źle wpływa na pracę. Pracownicy nie wiedzą, jaka jest ich wydajność pracy, mimo, że istnieje na oddziale mechanicznym współzawodnictwo pracy.

Dopóki nie było w naszym oddziale współzawodnictwa pracy, to w palarni przesiadywało całymi godzinami po 15 pracowników. Dziś już w palarni nie widać ani jednego — przyciągnęło ich socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Ale nie wszyscy jeszcze u nas rozumieją znaczenie współzawodnictwa. Znajdują się tacy, którzy nie biorą udziału ani w zespołowym, ani w indywidualnym współzawodnictwie. A przecież współzawodnictwo — to zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie kosztów własnych i podnieśnięcie stopy życiowej robotników. W ciągu 5 miesięcy w naszym zakładzie dzięki współzawodnictwu pracy podniosła się wydajność i zwiększyliśmy produkcję o 55 proc. — Podczas Wart Pokoju wykonywaliśmy 180 proc. normy. Rzecz jasna, że wraz ze zwiększeniem wydajności zwiększały się nasze zarobki.

W walce naszych robotników o lepszą produkcję nie bierze jednak udziału nasz związek. Brak narad wytwórczych hamująco wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy. Uważam, że związek koniecznie winien mocniej popracować w naszych zakładach.

ALEKSY STASZAK
PZWIS

Dlaczego w Wydziale Komunikacyjnym i w TOR w Lipianach nie docenia się głośnego czytania gazet.

Na terenie miasta Lipian są dwa duże zakłady pracy — Wydział Komunikacyjny i Techniczna Obsługa Rolnictwa. W zakładach tych pracuje dużo robotników, lecz do dnia dzisiejszego nie wprowadzono jeszcze i nie rozpowszechniono głośnego czytania prasy. Mimo, że sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczący rad miejscowych zdają sobie sprawę, jak ważną rolę w naszym życiu i pracy odgrywa prasa, nie interesują się tym, by rozpowszechnić i umasowić czytelnictwo w swoich zakładach.

A przecież przez głośne czytanie gazet w zakładach pracy, pracownicy mają możliwość zapoznać się z zagadnieniami życia kraju i całego świata i z tym, jak klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych walczy o sprawiedliwość i pokój, mogą wyjaśniać sobie wspólnie trudniejsze nieznane zagadnienia.

Apelujemy więc do sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczących Rad Miejskowych przy Wydziale Komunikacyjnym i TOR-rze, by stali się bardziej aktywnymi i zainteresowali się masowym czytelnictwem.

M. KOSIŃSKI — Lipiany

Na budowie wielkiej elektrowni (2)

Ludzie Miechowic

Sutki robotników różnych fabryk pracują dla Miechowic. Tysiące górników wydobywają węgiel, którym płacimy za zagraniczne dostawy dla Miechowic, turbin, urządzeń prądowych. Z codziennego trudu nas wszystkich rosną wielkie obiekty Planu 6-letniego, z których jeden — jak Miechowice — ruszą za kilka miesięcy, inne za kilka lat i staną się potężnymi czynnikami naszej siły, naszego rozwoju gospodarczego, kamieniami milowymi na drodze do socjalizmu.

Niektóre stare zamówienia w krajach kapitalistycznych realizuje się z największym trudem. Wciąż odkładane są terminy, dostawy rozciągają się w nieskończoność. Oto niedawno kierownictwo budowy stanęło przed poważną trudnością: od wielu miesięcy nie nadchodzi od dostawcy turbiny do dokumentacji technicznej dla fundamentu pod turbinę. Postanowiono więc budować na podstawie własnej dokumentacji. Łatwiej będzie wprowadzić po prawki, niż mając turbinę już na miejscu stawiać fundament całkowicie od podstaw „na łeb na szyję”.

Największą pomoc przy budowie miechowskiej elektrowni okazuje nam bratnia Czechosłowacja. Ponieważ większość urządzeń otrzymujemy stamtąd, na budowie od dwóch lat przebywają czescy monterzy, którzy kierując robotami montażowymi w wydziale kotłowym, jednocześnie — instruują i uczą polskich kolegów.

JÓZEF TULEJA ociera powoli brudzone smarami ręce. Jeszcze przed dwoma laty nie

miał pojęcia o pracy przy montażu. Jeszcze przed dwoma laty, co roku z niepokojem patrzył na rzekę Ropę, nad którą leżało jego marne dwa hektary. Wyleje w tym roku, czy nie wyleje? Wylewała każdej wiosny, nie było przed nią ratunku, nie było co robić w rodzinnej wsi Przysięki koło Jasła. Więc Tu leża postanowił iść na Śląsk. Trafił do Miechowic, które do piero dźwigały się z wojennego zniszczenia, i został. Zaczął, jak wszyscy, od uprzątania gruntu.

Takich ludzi jak Tuleja jest na budowie wielu. Ziomekowie Tulejki spod Jasła, małorolni lub bezrolni chłopcy pracują dziś jako pomoc monterów. Sekretarz Podst. Org. Partyjnej — Kuraś, mówi z dumą: „Prowadzimy kursy zawodowe rzemieślnicze: dla ślusarzy, elektryków i innych zawodów, 18 ludzi z naszej budowy ukończyło technikum”. Rosną fachowe kadry w Miechowicach, zdobywają wykształcenie zawodowe ci, którzy nigdy dotąd nie mieli dostępu do nauki. To ich jeszcze silniej wiąże z budową. I dlatego większość z nich mówi, że chciałaby tu zostać, że przecież muszą zobaczyć, jak elektrownia rozpocznie pracę. To przywiązanie do budowy, chęć wykończenia jej jak najszybciej i jak najlepiej, pomaga im przełamywać codzienne trudności w pracy.

Właśnie o jednej z tych trudności mówi Katarzyna Dziwik, reemigrantka z Francji. „Prawie cały dzień staliśmy z robotą, bo nie mogliśmy przejechać wagonikami z wap-

„Przyszliśmy tu, aby te ziemie na zawsze zagospodarować...”

W Derczewku nikną odłogi

Choć miało się już ku wieczorowi, a krzyże mocno bolały, nie schodzili z pola. Pochylieni ku samej ziemi szybko i sprawnie poruszali motyczkami, zbliżając się ku zielonej ścianie żyta. W miarę, jak posuwali się naprzód, coraz bardziej z nimi wydłużały się równutkie rzędy buraków.

Jana Felnczaka znała cała gromada Pilny i skuratny w robocie, która paliła mu się w rękach, wzorowy gospodarz, pozyskał sobie ogólny szacunek. Gdy przybył wraz z innymi na Ziemię Zachodnią, zatrzymał się z żoną w Mielęcinku, gdzie postanowił na stałe już pozostać. Teraz śpieszą się z przerwką buraków, sianokośy przecie czekają.

— Buraki wymagają wiele pracy, a nas jest tylko dwoje do roboty, toteż zakontraktowaliśmy tylko 0.60 ha. Posta ramy się jednak, aby nikt z tych był przynajmniej dwukrotnie — mówi wyprostowując plecy.

Takich jak on, Felnczak, jest w Mielęcinku więcej: Michał Kuchacz, Augustyn Gerwazy, Józef Konik, Zakret i wielu, wielu innych.

Gospodarza indywidualnie, gdy jednak trzeba było zabrać się do zaozowania uszów, zobili to razem, bo razem jest lepiej. — Włec jak? Zlikwidowaliś cie?

— A jakże. Nie w naszej gromadzie, bo tu odłogów nie ścierpeliśmy, ale w sąsiednim Derczewku. Wiecie, to nie z łakomstwa nawet, bo każdy z nas dostał tu od Państwa go spodarstwo, ale źle było patrzeć, że taka dobra, czarna, przyzwoła ziemia się marnuje. Zebraliśmy się razem, zaprosiliśmy Głowackiego, co to przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Lipianach jest i wzięliśmy tę ziemię. Na trzy lata podpisałiśmy kontrakt.

— Narobić, tośmy się tam rzetelnie narobili, choć Państwo przyszło nam z pomocą, bo to i swego nie wolno przecie zaniechać — odezwał się sołtys Malecki, który przyjechał właśnie na rowerze. Ale nie żał dziś a) pojąć tam. Jest na co popatrzeć.

Gdy Felnczak zaczyna mówić o swoim zespole uprawowym w oczach jego przebiega

radość. Radość, jaką odczuwa każdy chłop, gdy ogląda uprawne pola, ciesząc się przyszytym planami. O, bo też plony tam zapowadają się nadspodziewanie. Te 70 ha dawnych odłogów w Derczewku są chluba wszystkich gospodarzy Mielęcinka. Nawet tych siedmiu, co nie należą do tej spótu. I oni przecie wychodzą i pomagają w zagospodarowaniu tej ziemi. I to tak pomagali: Józef Olichowicz 3,5 dnia robił bezpłatnie sam parą koni.

Tam, gdzie rok temu jeszcze krzewiły się buraki i rości kołające osty, dziś szumią tan chlebne.

— Teraz, to już ta ziemia będzie rodzić. Musi. Przyszliśmy tu, aby nie tylko pozostać na stałe, ale zagospodarować te

ziemie, jak się patrzy. Uprawiliśmy ją należycie, wynawoziliśmy, podsypaliśmy saletrą, nie może nie urodzić. Umowę z POM-em w Lipianach też już zawarliśmy.

— Wiecie, trochę to i wstyd na nas, że POM nam pomoże, ale przecież to sam początek i na starych swoich gospodarstwach mamy wiele roboty. — dodaje Felnczakowa, która ze szła już z pola. — Ale jak się wciągnęliśmy i do tej roboty, to nie tylko sam poradzimy, ale i innym jeszcze pomożemy.

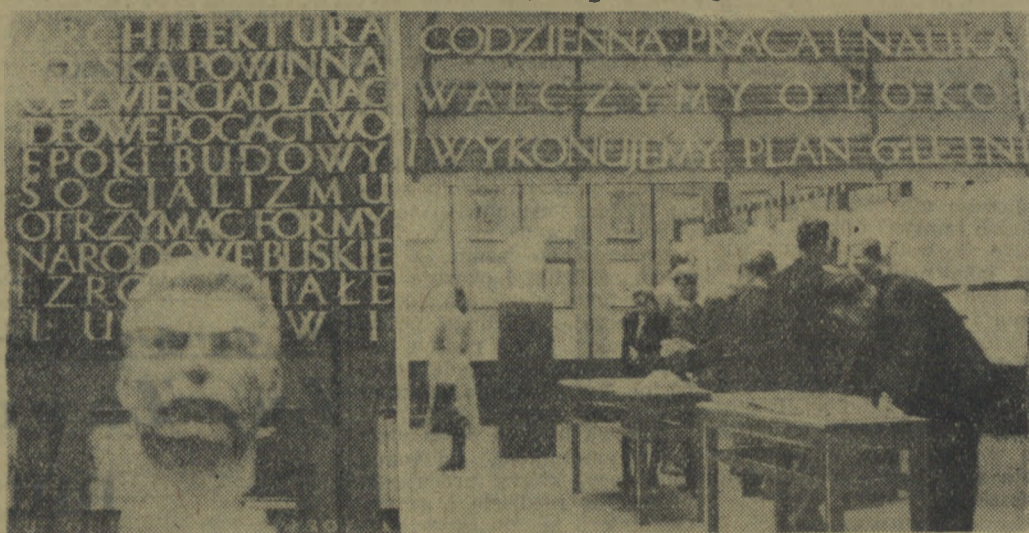
Sołtys chylił się ku zachodowi, Felnczakowa spieszyła do domu. Musi zająć do spótdzielni po mąkę. Trzeba na jutro chleba upiec.

— A jakże jest właściwie z tą mąką? — pyta na pożegnani

nie sołtys Malecki. — W okresie przednowkowym nie wszyscy mają jej dosyć i nasz rząd, chcąc pomóc chłopom przetrwać ten okres, przydzielił GS-om mąkę dla najbardziej potrzebujących. W gazetach czytaliśmy, że sołtys w gromadzie miał sporządzić wykazy tych wszystkich, którzy ją chcą zakupić. Sprawa ta miała się zająć Gminne Rady Narodowe, a mąkę miały sklepy sprzedać już od 1 czerwca, a ja żadnych instrukcji w tej sprawie dotychczas nie dostaliśmy, choć ludzom mąka ta bardzo by się przydała. Coś tu nie jest w porządku.

Istotnie, coś tu nie jest w porządku. Sprawa ta winno zająć się Prezydent Gminnej Rady Narodowej w Lipianach, J. T.

Wieś PGR-owska w niedalekiej przyszłości



SZEROKA, wysadzana drzewami szosa równo przecina starannie uprawione pola. Na szczytach łagodnego wzniesienia zarysowują się wyraźne kontury całego kompleksu zabudowań, przypominających raczej ośrodek fabryczny. Nasz młody przewodnik wyjaśnia nam jednak, że te nowo, celowo rozmieszczone budynki — biura administracyjne, rozległe i widne magazyny, czyste, umiejętnie rozplanowane obory, hale ziemniaczane i chlewnie tworzą wzorowy ośrodek produkcyjny PGR.

Po przeciwległej stronie głównej szosy — ulicy biegnie, tonąca w zieleni, inna ulica. Tuż przy niej — dwa rzędy białych, zdobnych czerwonymi dachami jednorodzinnych domków. Przy każdym, oddzieleny ogrodzeniem ogródek i sad owocowy. To są — objaśnia młody przewodnik — mieszkania dla robotników i pracowników PGR.

Ręka przewodnika wskazuje teraz w inny kierunek. — Na rogu głównej szosy i ulicy mieszkalnej, na szerokim placu oddzielającym ośrodek produkcyjny od kolonii mieszkaniowej mieści się okazały, wsparty na kolumnach budynek. Młody przewodnik wyjaśnia, że jest to Dom Ludowy, ośrodek kulturalno-sportowy mieszkańców osiedla. Jego uplasowanie w terenie i przejrzysta, nawiązująca do narodowych tradycji, architektura nie są bynajmniej przypadkowe. Powracający z pracy z ośrodka produkcyjnego do swych domów robotnicy mogą wygodnie wstąpić po drodze do Domu Ludowego, gdzie znajdują odpowiednie miejsce i przedmioty kulturalnej rozrywki: świetlice, czytelnia, biblioteka, gry i zabawy, radio i scenę.

Za Domem Ludowym mieści się inny, ukryty w zieleni i ładnie rozwiązany architektonicznie budynek szkoły. — Obszerne, jasne sale wykładowe i rozległy plac przyszkolony stwarzają dzieciom odpowiednie warunki do nauki. Nieco dalej od zabudowań i głównej szosy widzimy duże, otoczone ciemną stogą toru żużlowego boisko sportowe — Kilkaśmet metrów poza osiedlem odcina się od zielonej tafli pół niewielki zespół niskich zabudowań. Nasz przewodnik objaśnia, że to specjalna ferma hodowlana, umyśl-

nie oddalona od osiedla, by stworzyć najlepsze warunki dla hodowli drobiu. Maleńki, jednorodzinny domek, stojący w pobliżu fermy — to mieszkanie hodowcy, pracownika PGR.

Idziemy dalej z naszym przewodnikiem. Oglądamy kolejno piękne, w ludowym stylu zbudowane gospody ludowe, dobrze przemysłowane konstrukcyjne szkoły i przedszkola, śmiało zaplanowane nowoczesne zagrody wiejskie, dopasowane do folkloru, tradycji i rzetelny domki wiejskie i solidne w konstrukcji, nowoczesne magazyny zbożowe, żywo przypominające stare kazimierzowskie i gdańskie spichrze. A dalej jeszcze wędrownie ryb — odważna próba powiązania plastycznej kompozycji z regionalną formą Pomorza Zachodniego, obok doskonale wkomponowana w teren hala ziemniaczana, obory, chlewnie i znowu cała zespół PGR, a wreszcie wzorowa mleczarnia — nad wyraz udane połączenie nowoczesnej techniki i potrzeb racjonalnej gospodarki.

Tu kończy się nasza wędrowka. Wszystko co widzieliśmy — to wspaniała wizja imponującego rozwoju polskiej wsi PGR-owskiej w Planie 6-letnim na Ziemiach Odzyskanych, pokazana na otwartej w salach Muzeum Morskiego „Wystawie Prac Studentów Architektury Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie”.

W towarzystwie kol. Bohdana Skłodowskiego, studenta Wydziału Architektury, zwiedziliśmy zaledwie część wystawy, poświęconą budownictwu wiejskiemu. Pozostało nam jeszcze wiele innych, nie mniej ciekawych działów — budownictwa użyteczności publicznej, budownictwa mieszkalnego, sanitarnego, przemysłowego, uzdrowiskowego i in. Zwiedziliśmy je innym razem. To, co widzieliśmy dzisiaj na starannie wykonanych rysunkach, projektach, modelach i makietach, świadczy o wielkim i celowym wysiłku naszych szcześcińskich studentów i profesorów, o ich żywym kontakcie z naszym współczesnym życiem i płynącym przez nie głębokim nurtem historycznych przemian, które przeobrażają naszą Ojczyznę, nasze Ziemię Odzyskaną w kraj socjalizmu.

B. Kos,

pry podnoszeniu i przesuwaniu ciężkich elementów konstrukcji zatrudniony jest tylko jeden człowiek, zamiast kilku, i praca trwa czterokrotnie krócej. Autorem tego pomysłu racjonalizatorskiego jest JAN WIDUCH, autochton z Zabrza. Sam prowadzi obcych przybyszów do swego wynalazku, opowiada o nim z dumą i miłością. I jednocześnie dodaje, że wielką pomocą były tu dla niego rady mistrza Wrzołka, kierownika warsztatu. Wrzołek uśmiecha się z zażenowaniem, przecież trzeba było pomóc, przecież to dla dobra budowy. Za rzecz równie naturalną uważa Wrzołek wyszkolenie autochtonki Klary Myszy na tokarza. Klara Mysza, dawniej robotnica płacowa, przeniesiona do warsztatu, w ciągu czterech miesięcy opanowała zawód, wykonuje 250 proc. normy.

Wrzołek, Klara Mysza, Jan Widuch to nie wszyscy jeszcze autochtoni zatrudnieni na budowie. Stanowią oni tu blisko połowę załogi. Przewodniczącym rady zakładowej jest również autochton — Franciszek Wilczewski, obecnie wybrany do zarządu okręgowego Związku Zawodowego Energetyków. Niektórym z autochtonów z trudnością jeszcze przychodzi mowa polska, jeszcze nie wszyscy umieją pisać w ojczystym języku. Wiele lat konsekwentnej germanizacji nie daje się usunąć tak szybko.

Alle o ich polskości świadczy ich stosunek do pracy, ich wyśi i osiągnięcia w pracy, ich serdeczna troska, aby elektrownia, która będzie służyć rozwojowi Polski Ludowej ruszyła jak najszybciej, aby pracowała jak najlepiej, aby była przodującym zakładem przemysłowym.

KRYSTYNA NIEDZIELSKA

Torf jest dobrym i tanim materiałem opalowym

44 kopalnie torfu w województwie koszalińskim rozpoczęły produkcję

Wykorzystanie torfu jako opału pozwoli nam zaoszczędzić ogromne ilości drewna, w które przed wojną lasy nasze w poważnym stopniu zaopatrywały wieś. Rabunkowa gospodarka okupanta wyniszczyła lasy. Obecnie drewno używane jest prawie wyłącznie dla potrzeb przemysłu oraz w budownictwie.

Po wojnie więc ludność wiejska przyzwyczaiła się do używania innego materiału opałowego — węgla. Z roku na rok wzrastało zapotrzebowanie wsi na węgiel opałowy. Z roku na rok również wzrasta nasz przemysł socjalistyczny, który w coraz szybszym tempie się rozbudowuje. Tym samym wzrosło i wzrastać będzie zapotrzebowanie fabryk, warsztatów i transportu kolejowego na węgiel.

Trzeba więc sięgnąć do mało wykorzystanych dotychczas zasobów opałowych. Kraj nasz posiada olbrzymie złoża torfowe. Siła cieplna torfu równa się od 60—70 proc. sily cieplnej węgla, a w porównaniu z drewnem w wielu wypadkach torf ją przewyższa. Ponadto torfowiska po zakończeniu eksploatacji przekształcają się w pastwiska łąki, w stawy rybne — wzbogacając nasze rolnictwo.

Na terenie województwa koszalińskiego znajdują się bogate złoża torfu. Torf z naszych terenów jako środek opałowy wykazuje wiele cech, które kwalifikują go jako środek do skonalnie zastępujący węgiel czy drewno. Eksploatację torfowisk organizują gminne spółdzielnie pod fachowym nadzorem przeszkolonych na kursach kierowników robót torfiarskich, organizowanych przez CRS.

Na naszych gminnych spółdzielniach ciąży wielki obowiązek nie tylko zorganizowania sprawnie pracujących kopalni torfu — ale równocześnie obowiązek popularyzowania wśród ludności wiejskiej używania torfu do codziennych potrzeb

opałowych w gospodarstwie domowym i hodowlanym. Na zebraniach Związku Samopomocy Chłopskiej trzeba omawiać zalety torfu jako opału, a zarazem wskazywać na ważność ograniczenia zużycia węgla i drewna ze względu na zadania produkcyjne naszego przemysłu i rozwoju budownictwa w Planie 6-letnim. W gromadach należałoby urządzić wieczory dyskusyjne, na których omówić sposoby racjonalnego używania torfu opałowego. Chłopi posiadający własne torfowiska, z których od lat już czerpią torf dla własnych potrzeb, mogą tu służyć dobrą radą. Np. Piotr Kociumbas z Główczyce pow. słupskiego uświadamia już od dawna swoich sąsiadów, że torf jest lepszy od węgla, bo nie przepala kotłów, a ogień nie wygasa zbyt szybko.

Niektóre GS-y jednakże nie doceniły jeszcze znaczenia gospodarczego eksploatacji torfu dla celów opałowych. Tak np. zarządy gminnych spółdzielni w Świdwinie i Pomianowie podchodzili do sprawy w biurokratyczny sposób — na kolanie sporządzając preliminarz kosztów wydobycia. Wskutek tego wykazano niską rentowność kopalń. Dużo drogiego czasu upłynęło, aż po szczegółowym zrewidowaniu planu kosztów przez Centralę Rolniczą, — GS w Świdwinie rozpoczęła kopanie torfu.

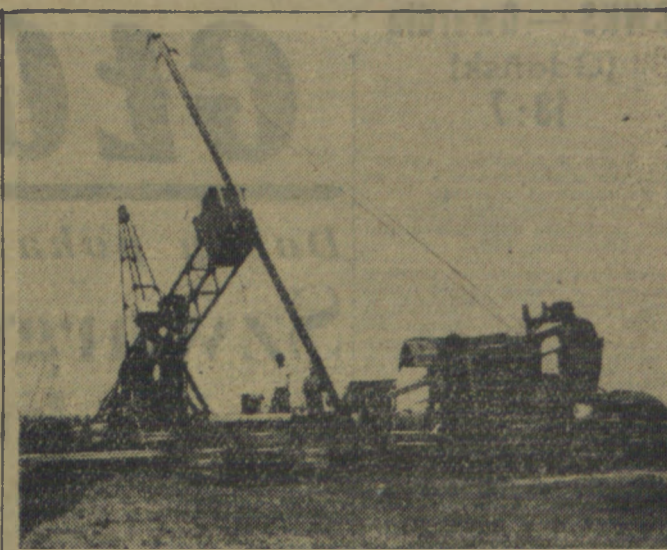
Stwierdzono nie tylko pełną rentowność przedsiębiorstwa, ale równocześnie z dnia na dzień wzrastające zapotrzebowanie ludności na torf opałowy.

Ociąganie się niektórych GS-ów, które winny uruchomić kopalnie torfu, jest sygnałem dla organizacji partyjnych na szczeblu gminnym i powiatowym o braku pełnej świadomości zadań Planu 6-letniego u niektórych ludzi, kierujących uspołecznionymi placówkami gospodarczymi na wsi. Wielka rola, jaką spełnia spółdzielczość samopomocowa w realizacji Planu na wsi, nie

została jeszcze w dostatecznej mierze rozpropagowana. Toważysze partyjni w gminach i gromadach winni pomóc samorządom spółdzielczym przy usuwaniu przeszkód, które hamują rozwój młodego przemysłu torfowego. Nowe placówki produkcji wiejskiej otoczyć się troskliwą opieką.

Na terenie województwa koszalińskiego pracują już 44 kopalnie torfu i wszystkie są rentowne. W miejscowości Objazdy wyprodukowano brykiety torfowe, mimo niepełnego zmechanizowania kopalni. Okoliczni chłopi zaopatrują się w brykiety placąc po 68 złotych za tonę.

Racjonalna eksploatacja torfu dla celów opałowych, zwiększy jeszcze udział ludności wsi koszalińskiej w realizacji wielkiego narodowego Planu 6-letniego.



Kopalnia torfu w Objazdach w powiecie słupskim, prowadzona przez Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Ustce. Wysokokaloryczny torf eksploatuje się z 20-hektarowego terenu. Na zdjęciu — bagroagregat przy pracy.



Wykopany i przerobiony mechanicznie torf wyładzi w koszkach z maszyny na transport. Po wyuzdzeniu powędruje do zagrod chłopów indywidualnych i spółdzielców w pobliskich gromadach oraz do mieszkańców robotników rolnych w okolicznych gospodarstwach PGR. — Zamówili oni już teraz torf na zimę: jest on wysokokaloryczny, bardzo tani i doskonale zastępuje węgiel.

Kobiety przodują w szkoleniu

Ostatnio odbył się egzamin końcowy szkolenia korespondencyjnego sklepowych spółdzielczych samopomocowej w pow. drawskim. Materiał szkoleniowy opracowali nauczyciele Liceum Administracyjno-Handlowego w Złocienicy.

Do egzaminów przystąpiło 15 sklepowych, w tym 12 kobiet. Z wynikiem bardzo dobrym zdało egzamin 7 sklepowych. Za wzorową pilność w nauce otrzymały nagrody PZGS: — Wanda Duchniewicz, Wanda Pasternak, Adela Kapuścińska, Janina Charczuk i Stefania Szeligiewicz.

W szkoleniu zespołowym zajęła pierwsze miejsce szaloga GS w Złocienicy, a w indywidualnym pracownicy GS w Kalliszu Pomorskim.

Na uroczystym zakończeniu kursu przewodniczący Zarządu PZGS w Drawsku złożył życzenia, aby teoretyczne wiadomości uzyskane na kursie korespondencyjnym znalazły praktyczne zastosowanie w codziennej pracy w gminnych spółdzielniach w celu usprawnienia handlu uspołecznionego w służbie pracującego chłopstwa.

Josef Nowacki

Na budowie wielkiej elektrowni (I)

Aby zapewnić energię setkom nowych fabryk

wody, aby produkowała nam energię, a w sercu Górnego Śląska, tam właśnie, gdzie energii potrzeba najwięcej powstała — większa od Jaworzna — jedna z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego — elektrownia w Miechowicach.

Właścicielem kopalni Miecho wice był niegdyś Graf von Donnersmarck, a budowę elektrowni rozpoczęło niemieckie towarzystwo akcyjne, którego wielki pakiet akcji był w ręku tegoż von Donnersmarcka. Elektrownie postawiono tak, aby najbliższym i jedynym dostawcą węgla była właśnie kopalnia Miechowice. Żądza zysku i chęć wyeliminowania konkurencji w dostawie węgla przesyłnili kapitaliście perspektywę dalszej rozbudowy elektrowni, kazały ją wciągnąć między kopalnię, cegielnię, haldy węglowe i teren po dawnych złożach rud żelaza i cynku.

Kiedy po wojnie Miechowice wraz z całym obszarem Ziemi Zachodniej wróciły do Polski, elektrownia stała pustą i niema, strasząc ślepiymi oknami bez szyb, pustym wnętrzem hal, z których wywiewio no wszystkie urządzenia, sterami gruzu i żelastwa na dnie dżelcu. Wszystkie przesłaniały ciężki, słodkawy dym tłący się w bunkrach węgla.

60 ludzi kręciło się po terenie, usuwając gruz i śmieć, gasząc tłący się węgiel i z niepokojem spoglądając na poronione pociskami i osmalone potażem mury budynków: co z tego będzie i kiedy? — Myśleli. To pytanie było jeszcze aktualne w roku 1947, a nawet 1948.

A dziś? Dziś liczy się już miesiąc, dzielące nas od chwili uruchomienia pierwszego z dwu turbozespołów. Nastąpi to w końcu bieżącego roku. A w końcu Planu 6-letniego, kiedy ruszą następne dwie potężne turbiny. Miechowice staną się podstawową elektrownią w zespole śląskim. Po roz budowie elektrowni istniejących da on 80 proc. całej mocy państwowej. Popłynię tygodajny prad do śląskich zakładów przemysłowych i dalej, na cały kraj.

Nie poprzestaniemy jednak na tym. Już dziś rozpatrywane są projekty rozbudowy elektrowni w dalszej przyszłości i zwiększenia jej mocy jeszcze o 50 proc. Współtwórcami tego projektu są eksperci radzieccy, którzy raz jeszcze przyszli nam z braterską pomocą.

Wśród drzew, otaczających z jednej strony zabudowania elektrowni, widać masytę kolejki linoowej — zdawałoby się: kolejka na Kasprowy w miniaturze. Prowadzą one do kopalni Rokitnica. Już niedługo między drzewami przesuwają się będą tam i z powrotem wagoniki kolejki, dostarczając materiał węglowy do elektrowni. A z kopalni Miechowice miał węglowy popłynię transporterem do nieustannie obracających się młynów, które zmielą go na pył. Trzy tysiące ton miały węglowego na dobę potrzebować będzie elektrownia, aby mogła spełnić swoje zadanie — dostarczyć energię tysiącom zakładów przemysłowych. Mechaniczne urządzenia, zapewniające stały dopływ węgla i — co bardzo ważne — umożliwiające oszczędność miejsca na i tak o wiele za szcypłym terenie

elektrowni — to jeden z wielu powodów do dumy budowniczych elektrowni.

Patrząc na potężne kominy, mimo woli przychodzi myśl, że usprawiedliwia one jeszcze bardziej nazwę, jaką obdźrzoną tę część Śląska — „czarny”. Ież z nich bowiem będzie wydobywać się czarne go, tłustego dymu! Otóż właśnie nie. Kierownik budowy, inż. Jachimczyk, pokazuje urządzenia, pozornie o wyglądzie ogromnej, żelaznej skrzyni. To elektrofiltry. Tu będą doprowadzane gazy spalinowe, tu zostaną oczyszczone z popiołu, który przejdzie do specjalnego zbiornika, a przez komin wychodzący będzie dym, jeśli nie zupełnie biały, to w każdym razie uwolniony od najbardziej szkodliwych składników. A popiół? Popiół zostanie wywieziony wagonikami, po uprzednim zwilżeniu, aby nie roznosił się po okolicy do Bezechlebia, skąd przemysł węglowy wywozi piasek dla robót kopalnianych. Popiół ten, tak drobny jak mąka, nie jest bynajmniej zupełnie bezużyteczny.

Można go wykorzystać jako domieszkę do cementu, dla wyrobu niektórych elementów prefabrykowanych. I dlatego kierownictwo budowy już dziś rzuciło myśl, aby w pobliżu siłowni powstał zakład, mogący zużyć popiół, którego w okresie normalnej pracy elektrowni będzie bardzo wiele, bo około... 500 ton na dobę.

W potężnej hali kotłów co chwila oślepia błękitny blask palników acetylenowych. Osiem kotłów elektrowni znajduje się obecnie w montażu. Wewnątrz ogromnych, pokrytych minią, 190-tonowych konstrukcji pna się w górę rury, ułożone ciasno, jedna obok drugiej. Tu, do kotłów wprowadzane będzie gorące powietrze wraz z pyłem węglowym, w rurach tworzyć się będzie para wodna, o temperaturze najwyższej, na jaką może pozwolić najnowsza technika — 500 stopni. Daleki temu, że kotły będą opalane pyłem, a

nie miałem węglowym, jak to ma miejsce w innych elektrowniach, wydajność ich będzie blisko trzykrotnie wyższa.

W wydziale kotłów robotnik elektrowni najsilniej odczuje dobrodziejstwo nowoczesnej techniki w państwie typu socjalistycznego. Doprowadzanie pyłu węglowego odbywać się będzie automatycznie. Nie będzie tu nad wyraz ciężkiej pracy fizycznej wykonywanej w dodatku w bardzo złych warunkach higienicznych. Praca człowieka sprawadzi się tu jedynie do naświetlenia odpowiedzialnego drażka w szafie sterowniczej i kontroli działalności mechanizmów. W Miechowicach nie będzie również ręcznego odciążania i odpowlekania, narażającego robotnika na działanie popiołu, który dostaje się do płuc, osiada na twarzy, rękach, ubraniu, gryzie w oczy. Użyte maski pomagają tylko częściowo. Wszystkie czynności związane z odciążaniem i odpowleaniem będą całkowicie automatyzowane, ani jeden robotnik nie będzie musiał przebywać w zasięgu szkodliwych wywiewów.

A oto serce elektrowni — maszynownia. Nieruchome ciska turbin leżą martwo i nieporadnie. Czekała, aż za sprawą człowieka zaczną pracować. Po środku hall — potężny stator — główne źródło prądu. Ta maszyna waży 180 ton, przywiezienie jej na miejsce wymagało specjalnych warunków transportowych; żaden zwykły wagon kolejowy nie byłby zdolny udźwignąć tego kołosa.

Nieco dalej brygada betoniarzka pracuje przy budowie fundamentu pod turbine. Trzy fundamenty zastalimy po objęciu elektrowni przez polekłe władze: jeden z nich musiał ulec gruntownej przeróbce — nie nadawał się do zainstalowania całkowicie nowoczesnych urządzeń, czwarty zupełnie nowy jest obecnie w budowie. Jest to kołosa, który pochłonie 600 m sześć. betonu — cieżka równa 20 izbom mieszkalnym.

Zrobiliśmy zaledwie przegląd terenu budowy. Nie zdaliśmy jeszcze zapoznać się z pracą ludzi, z trudnościami, jakie napotyka w swej codziennej pracy i z ich osiagnieciai. Pomówimy o tym w następnym reportażu.

KRYSZYNA NIEDZIELSKA

Kronika KOSZALINA

„POLONIA“ — „Hrabia Monte Christo część II“ — film prod. francuskiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej 18-tej i 20-tej.

„MŁODA GWARDIA“ — „Ostatnia noc“ prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 17-tej. W niedzielę i święta o godz. 14-tej i 17-tej.

MUZEUW W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53. — Wystawa obrazów pt. „Pokój i odbudowa“ — otwarta we wtorek czwartki i piątki od godz. 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od godz. 12-tej do 19-tej.

Dyżurnia APTEKA SPOŁECZNA nr 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2-11131. Zam. nr. 2276. 11.6.51 r.

OBWIESZCZENIE

Z uwagi na prace mostowe między st. Szczecin — Turzyn, a st. Szczecin Gumieńce, która trwać będą od dnia 7 czerwca przez okres około 10 dni odwołuje się wszystkie pociągi na tym odcinku. W związku z tym pociągi pasażerskie ulegną zmianom i kursować będą z Trzebieży Szca. przez Szczecin Gł. do Szczecina Gumieńce względnie kończąc swój bieg na st. Szczecin Gł. albo Szczecin Turzyn. Szczegółowych informacji o kursowaniu pociągów pasażerskich w czasie tej knięcia odcinka Szczecin — Turzyn — Szczecin Gumieńce udzielałaj dyżurni ruchu na wszystkich stacjach węzła szczecińskiego. Pasażerowie, jadący ze stacji, leżących na linii Trzebież Szca. — Szczecin Gł. do st. Szczecin Gumieńce i odwrotnie, nie wysiadają na st. Szczecin Gł. gdyż te są one wagony kursują ze Szczecina Gł. do Szczecina Gumieńce. Pociąg ranny ze Szczecina Gł.

przez Szczecin Gumieńce do Dobrej Szczecińskiej i z powrotem — kursuje niemiennie. Popołudniowy pociąg do Dobrej Szca. kursujący dotychczas ze Szczecina Turzyna o godz. 17.10 zaczynał będzie swój bieg na st. Szczecin Gł. o godz. 17.10. Pociąg pasażerski ze Szczecina Gł. przez Szczecin Gumieńce do Berlina nie ulegną zmianie. K-1031

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szpital Powiatowy w Białogardzie poszukuje od zaraz księgowego, urzędnika do działu gospodarczego, kucharza wsi. kucharkę. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Dla zamiejscowych i samotnych mieszkanie zapewnione. K-1050

CWKS — Gwardia (Gdańsk) 13:7

Rozegrane w niedzielę zawody... w Warszawie 13:7.

Najbardziej interesujące pojedynki... w Warszawie 13:7.

Ogólnopolskie zawody szybowcowe

W piątym dniu Ogólnopolskich Zawodów Szybowcowych odbył się... w Warszawie 13:7.

ZS Gwardia — ZS Włókniarz 43:11 na żużlu

W spotkaniu żużlowym o mistrzostwo ligi ZS Gwardia pokonała... w Warszawie 13:7.

Turniej tenisowy w Moskwie

Zakończony w Moskwie turniej najlepszych tenisistów radzieckich... w Warszawie 13:7.

GŁOS sportowy

Dobry pokaz lekkoatletyki

Szwargot zdobywcą pucharu „Kuriera Szczecińskiego”

Mimo zimna i deszczu na stadion Kolejarza przybyło wczoraj około 7 tysięcy widzów... w Warszawie 13:7.

Zainteresowaniem cieszył się „gwiazdą programu” — bieg na 5000 metrów... w Warszawie 13:7.

W punkcjach ogólnej prowadzi Brzuska (Bielko Biela) 22.009,1 przed Skrzydlewskim 20.633,4 pkt. i Wojnerem (Kraków) — 20.510,2 pkt.

W ubiegłym tygodniu w Liceum Energetycznym w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia 92 uczniom tej szkoły odznak BSPO i SPO.

W biegach Narodowych wzrosła liczba chętnych do zdobywania odznaki. Celem sprawnego przeprowadzenia prób zorganizowano grupę...

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

3.30. Skok wzwyż 1) Spychalski 174, 2) Krzesiński 171, 1500 m. 1) Potrzebowski 4.06,2, 2) Czyżewski 4.15,8, 3) Kłimek 4.22, 2) Bysk 1) Pachol 40,50, 2) Klemens 36,83, 3) Śmigiel 35,13. Sztafeta 4x100 m. kombinowana 1) Kłaska Mach I II, Krzesiński — 44,2 2) AZS 46,2, 800 m. 1) Kuliga — 2.07,6, 2) Budzyński 2.07,8, 400 m. 1) Chalupka 54,4, 2) Poznański 54,7, 3) Sobański 55, 110 pkt. 1) Pachol 17,3, 2) Proszkówski 17,4, Oszczep 1) Jarkiewicz 47,90 2) Ostapowicz 42,68, 3) Klemens 39,45.

W biegu na 5000 m. zwyciężył Szwargot z czasem 15.25,8 przed Kłaskiem 15,26 i Płonką 15,28,4. 4) Kraskowskiak, 5) Olesiński, 6) Faria szewski.

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Niespodzianki w lidze

- CWKS — Włókniarz Kraków 1:1 Unia Chorzów — Gwardia Szczecin 8:0 Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 1:0 Ogniwko Kraków — Kolejarz Warszawa 0:2 Kolejarz Poznań — Ogniwko Bytom 2:1 Górnik Radlin — Włókniarz Łódź 1:0 1. CWKS 9 15:3 17:9 2. Gwardia Kr. 9 12:6 11:5 3. Górnik Radlin 9 12:6 18:11 4. Ogniwko Kr. 9 12:6 13:10 5. Kol. Pozn. 9 11:7 14:15 6. Bud. Chorz. 9 10:8 18:10 7. Kol. W-wa 9 10:8 16:3 8. Włók. Łódź 9 8:10 12:12 9. Unia Chorz. 9 7:11 20:17 10. Włók. Kr. 9 6:12 18:20 11. Ogniwko Byt. 9 4:14 5:15 12. Gward. Szcz. 9 1:17 6:33

Młodzież Liceum Energetycznego dobrze zorganizowała zdobywanie odznak BSPO i SPO

Duża część uczniów „Energetyki” mieszka w internacie szkolnym. I tam w każdym pokoju aktywnie sportowi i ZMP prowadzili często dyskusje na temat SPO.

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

Wieloletni mistrzynie ZSRK Bielonenko i Kondratiewa (obie Moskwa) zdobyły jednakową ilość punktów. Obie tenisistki rozegrały dodatkowe spotkanie o pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła Borysowa (Moskwa).

U NAS JUŻ ŚWITA A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 315

Doronin odwrócił się i ujrzał ludzi, którzy przyjechali na statek widocznie jednocześnie z nim, a może i wcześniej.

Przez chwilę odczuł mimo woli złość, że go wyprzedził, lecz zaraz złość ustąpiła poprzedniemu uczuciu radości.

Ze wszystkich stron krzyczano w odpowiedzi:

— Ja do kopalni! Ja na kolej! Ja na papierniczy!

„To dobrze, że nie tylko nam wpadło na myśl oczekiwać ludzi!” — pomyślał Doronin i w tej samej chwili poczuł, że ktoś go ciągnie za rękaw:

— Przepraszam was, a ja przyjechałem do tego, no jak się nazywa, zachodniego... Mąż tam jest rybakiem...

Doronin obejrzał się. Stała przed nim młoda kobieta w ciepłej wełnianej chustce, spod której wyglądały nieśmiało oczy i mały zadarty nos.

„Nyrkowa!” — przyszło jakoś Doroninowi na myśl; chwycił kobietę za rękę i zapytał:

— Nyrkowa?

— Nie, nie jestem Nyrkowa, nazywam się Antonowa... Kobieta powiedziała to z lekkim wahaniem, jakby jej było nieprzyjemnie, że się Doronin zawiedzie.

— A-a, Antonowa, Anna Stepanowna! — zawołał przypomniawszy sobie od razu zanotowane na kartce imię. — Nareszcie. Mąż nie może się was doczekać!

W głosie jego była taka szczerza radość, że stojący dookoła ludzie roześmieli się, a Antonowa zaczerwieniła się.

— A jak tam Fiodor? — zapytała już śmiejąc.

— W porządku, w najlepszym porządku, Anno Stepanowno! — wesoło odpowiedział Doronin.

Ale zwracano się do niego ze wszystkich stron i zasypywano pytaniami. Uplynieło sporo czasu zanim sobie wreszcie przypomniał, że Nyrkowej nie znalazł jeszcze dotychczas.

— Posłuchajcie, przyjaciele — zawołał — czy nie ma wśród was Nyrkowej Marii Timofiejewny?

Nikt mu nie odpowiedział.

„Nie przyjechała!” — pomyślał Doronin; zrobiło mu się od razu przykro.

Str. 316 U NAS JUŻ ŚWITA

Wtem posłyszał jakiś hałas. Otworzyły się drzwi jednej z wychodzących na pokład kajut i pojawił się w nich olbrzymi żółty samowar.

Z kolei w progu stanęła jakaś kobieta — młoda, tęga, w rozpiętym palcie, z jasnymi włosami nad wysokim i bardzo gładkim czołem; z zafrasowaną miną uderzyła w dłoń i nie zwracając się do nikogo specjalnie powiedziała:

— Co mam z nim zrobić? Nie mogę go nigdzie zapakować!

— Nyrkowa? Maria Timofiejewna? — zawołał.

— Tak, to ja — ze zdziwieniem i wahaniem odpowiedziała kobieta.

— No, teraz wszystko jest w porządku — powiedział Doronin biorąc ją za rękę. — Wszystko jest w najlepszym porządku.

Wieczorem w pokoju Nyrkowa odbyła się wspólna kolacja. Doronin proponował, żeby ją odłożył na później, kiedy sezon się skończy, ale kobiety przekonały go i obiecały, że wszystko odbędzie się „naprędce”, potrwa jakąś godzinke, a wódki „no, prawie całkiem nie będzie”.

Sciany niewielkiego pokoiku Nyrkowa jakby się rozsunęły. Kilkudziesięciu rybaków mokrych — nie zdążyli się nawet przebrać, a za godzinę znowu odpywali — ulokowało się jakimś cudem przy długim, wychodzącym na korytarz stole.

A na stole... Co się działo na tym przykrytym wyhaftowanym! ukraińskimi obrusami stole! Ugiął się niemal pod mnóstwem dużych, smakowicie pachnących pierogów, jakie umieją piec tylko wiejskie kobiety w Rosji. A na końcu stołu pysznił się ogromny żółty samowar, wyczyszczony, że aż błyszczał. Uszczęśliwieni Nyrkowie siedzieli przy samowarze. Doronin usiadł na drugim końcu stołu obok Wołogodiny, która przyszła wprost z nabrzeża w swoim zwykłym granatowym kombinie.

Kiedy rozlano wódkę Nyrkow podniecony i trochę już podchmielony krzyknął przez stół do Doronina:

— No, towarzyszu dyrektorze, tobie pierwszemu udzielam głosu!

C. d. n.

Moment uroczystego wręczenia pierwszych odznak SPO

we zdawanie norm, tak, że gdy jed na grupa przebywała na strzelnicy, druga pokonywała tor przeszkód, a trzecia brała udział w trójboju lekkoatletycznym, lub zdawała egzamin z wiadomości ogólnych o kulturze fizycznej w Poisce Ludowej. Zdobywanie norm na SPO stwarzało wiele możliwości do żywego współzawodnictwa w sporcie wyczo nowym. I tak kol. Zyzniowski jest rekordzistą okręgu juniorów w pchnięciu kulą z wynikiem 13,96, Kasprzak skacze wzwyż 161, a Kosowski i Żukowski przebiegali regularnie 400 m. w granicach 57 sek. Liceum Energetyczne ma również dobrych siatkarzy i piłkarzy. W ostatnich Igrzyskach S-kolnictwa Zawodowego jedni i drudzy zdobyli dla swej szkoły tytuły wice mistrzowskie plasując się na drugim miejscu. Pracę SKS h-muje w dużej mierze brak sprzętu i przede wszystkim jakiegokolwiek sali sportowej i boiska przyszkolnego. Brak tych obiektów nie pozwala na systematyczne trenunki, a w okresie zimowym powoduje prawie że zupełne zamknięcie życia sportowego. Duże trudności w pracy koła sprawia obojętny stosunek do sportu dyrekcji szkoły. Przez ten właśnie brak zainteresowania ze strony kierownictwa szkoły potrzebam sportowców, EGS nie ma odpowiedniej ilości sprzętu. Obecnie cała młodzież żyje przy gotowaniu do terminowej realizacji zobowiązań, w którym podjęto się do końca br. szkolnego zdobyć dalszych 70 odznak. Zarząd SKS przystąpił już do opracowania terminarza zdawania poszczególnych norm. Przygotowania oraz dotychczasowa praca SKS pozwalają wierzyć, że zobowiązanie to zostanie zrealizowane w 100 procentach.